

Węgry wobec oferty ocieplenia stosunków amerykańsko-węgierskich

Łukasz Frynia

11 lutego sekretarz stanu USA Mike Pompeo odwiedził Budapeszt w ramach wizyty w Europie. Była to pierwsza wizyta sekretarza stanu USA na Węgrzech od 2011 roku. Pompeo spotkał się z premierem Viktorom Orbánem, ministrem spraw zagranicznych oraz ministrem obrony. Głównymi tematami rozmów były stosunki węgiersko-amerykańskie, kwestia współpracy w zakresie obronności, bezpieczeństwo energetyczne, wsparcie dla Ukrainy oraz walka z wpływami Rosji i Chin. Pompeo spotkał się również z przedstawicielami organizacji pozarządowych, w tym m.in. Komitetu Helsińskiego, który wielokrotnie krytykował działania rządu Fideszu-KDNP i jest przedmiotem ataków rządowych mediów. W odróżnieniu od poprzedniej wizyty na tym szczeblu, gdy sekretarzem stanu była Hillary Clinton, Pompeo nie spotkał się z przedstawicielami opozycji.

Komentarz

- Stosunki węgiersko-amerykańskie przez cały okres rządów Fideszu i prezydentury Baracka Obamy były bardzo chłodne. Z USA płynęły słowa krytyki wobec niedemokratycznych praktyk władz w Budapeszcie. Przejęcie władzy przez Donalda Trumpa, który ma podobne stanowisko do węgierskiego rządu w sprawie migracji czy działalności George'a Sorosa, nie przyniosło zasadniczej poprawy stosunków, tym bardziej że Budapeszt kontynuował politykę „otwarcia na Wschód”, zakładającą bliską współpracę, zwłaszcza gospodarczą, z Moskwą i Pekinem. Premier Orbán wielokrotnie mówił o konieczności dostosowania się do zmian geopolitycznych i przystosowania kraju do wielobiegunowości w światowej polityce. Przejawem takich działań była m.in. decyzja węgierskich władz o wydaniu Moskwie rosyjskich handlarzy bronią, zatrzymanych we współpracy z Amerykanami na terytorium Węgier. Orbán zarazem, mimo sporów z instytucjami unijnymi, prezentuje się jako zwolennik zwiększenia roli UE w kwestiach obronności i utworzenia europejskich (unijnych) sił zbrojnych jako uzupełnienia dla NATO. Jego zdaniem państwa unijne posiadają odpowiednie środki i technologie, by uniezależnić się w sferze obronności od pomocy USA, brakuje jednak ku temu woli politycznej. Punktem spornym w stosunkach amerykańsko-węgierskich była także polityka Budapesztu wobec Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego (CEU), który ostatecznie został zmuszony do przeniesienia swojej siedziby do Wiednia. Choć w tym przypadku Waszyngton poza krytyką nie podejmował żadnych działań mających na celu zmianę polityki rządu węgierskiego wobec CEU i szerzej Open Society Foundations.

Bierność USA w tej kwestii mogła się wiązać z krytycznym podejściem amerykańskiej administracji do działalności tej organizacji.

- Waszyngton od nominowania na stanowisko ambasadora na Węgrzech Davida B. Cornsteina w lutym 2018 roku stara się poprawić stosunki z Budapesztem. Węgry wykorzystują ten wzrost zainteresowania Stanów Zjednoczonych i chcą uzyskać od nich jak największe korzyści. Dla USA kluczową obecnie kwestią jest ograniczenie wpływów rosyjskich i chińskich w Europie Środkowej oraz umocnienie własnej pozycji w regionie. Służyć temu ma m.in. budowa terminalu mogącego odbierać amerykański LNG na chorwackiej wyspie Krk i rozbudowa gazociągu rumuńsko-węgierskiego. Węgry ze względu na swoje położenie odgrywają kluczową rolę w rozbudowie połączeń infrastrukturalnych w regionie, które mają zapewnić niezależnienie się od rosyjskich dostaw. Do węgierskiego koncernu MOL należy również udział 49% w największej chorwackiej spółce naftowo-gazowej INA. Nie bez znaczenia dla zmiany polityki USA wobec Węgier jest także proizraelska polityka Budapesztu, której wyrazem są dobre stosunki premierów Viktora Orbána oraz Benjamina Netanjahu, a także współpraca w formacie V4+Izrael.
- W zamian za działania wpisujące się w realizację celów strategicznych USA są gotowe zmniejszyć nacisk w kwestiach polityki wewnętrznej. Strona amerykańska w ostatnim czasie wyraźnie ograniczyła krytykę wymierzoną w Budapeszt dotyczącą sytuacji wewnętrznej czy przestrzegania praworządności. Sukcesem Węgier jest także uzyskanie zrozumienia Waszyngtonu dla węgierskiej polityki wobec Ukrainy, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii ochrony praw mniejszości w tym państwie. Z kolei gestem Węgier w stosunku do USA jest informacja o rozważaniu oferty amerykańskiej firmy Raytheon przy zakupie systemu obrony powietrznej. Dotychczas rząd Węgier realizował modernizację sił zbrojnych, opierając się głównie na dostawcach europejskich (m.in. śmigłowce Airbusa, czołgi i haubice samobieżne Krauss-Maffei Wegmann, czeskie pistolety i karabiny).
- Przebieg wizyty wskazuje, że Węgry będą się starały balansować i kontynuować dotychczasową politykę wielobiegunowości. Władze węgierskie zapowiedziały, że nadal będą rozwijać bliską współpracę z Rosją i Chinami. Nie odcięły się jednoznacznie ani od wsparcia projektu TurkStream, mającego zaopatrywać w rosyjski gaz Europę Południową, ani od krytyki koncepcji budowy terminalu LNG na wyspie Krk jako nieopłacalnej ekonomicznie. Osiągnięto jedynie porozumienie w sprawie odnowienia umowy dotyczącej współpracy obronnej (ma trafić do odpowiedniej komisji w parlamencie węgierskim). Od wejścia w życie tego porozumienia USA uzależniły realizację projektu rozbudowy infrastruktury na lotnisku w Kecskemét o wartości 55 mln USD. Wizyta Pompeo pozwoliła natomiast władzom węgierskim na podkreślenie własnej podmiotowości i poprawę pozycji negocjacyjnej wobec takich partnerów jak Rosja i Chiny. Wiele wskazuje jednak na to, że USA będą kontynuować nacisk na Budapeszt w kwestii ograniczenia chińskich i rosyjskich inwestycji na Węgrzech.